

Kozetka (72)



Kopnij renifera w zadek

Jak piszesz list do św. Mikołaja, to spada na ciebie kilka olśnień i refleksji na raz. Jakbyś nić fabuły swojego życia przeciągał przez to samo kółko o tej samej porze roku, co rok. Przeciągał nitkę przez ucho igielne (przez które, tylko bogacz się nie przecisnie, reszta trafi do rajku).

Joanna Friedrich

Co roku to samo: Czego tu sobie jeszcze życzyć, oprócz życia. To, czego sobie i innym życzymy, wiele mówi o rzeczywistości, w której żyjemy. Współcześnie dużo mówi się o fetyszu opacznie pojmowanego wzrostu. Co jest wzrostem dla jednego, dla innego będzie codziennością. Globalizacja, demokracja, podaż, popyt, pobyt, byt.

Czy nasza cywilizacja wzrasta we właściwym kierunku? Kto jest Wielkim Ogrodnikiem? Czy jednym z nich jest św. Mikołaj? Czy może zostali tylko mali i są to jego Elfy?

Co roku zasiadają na Biegunie Północnym i pakują prezenty szykując się do drogi: renifery już czekają przebierając niecierpliwie kopytami. Stuk-puk.

Żyjemy w czasach, kiedy nawet śnieg jest towarem luksusowym. Czas to delikates. To samo z normalnością. Dziś odlotowa kolekcja, żeby nie oszaleć, a może i spotkać się w pół drogi z zaprzęgiem św. Mikołaja. Taka tam domorośla homeopatia. Sceny lekko łożkowe.

Rzadko to robię, ale tym razem cofam się do pokazu Miu Miu Fall Winter Ready to Wear 2021. (Czyli jestem dokładnie o czasie, ale to niemodne – nadal modne jest wyprzedzać

czas, choćby myślą, co jest dobrym ćwiczeniem dla ducha).

Jeden z pierwszych pokazów po roku pandemii, wszystkie te pokazy są trochę łożkowe – trochę pidżamowe, bo taki był ten ultra domatorski rok.

Otdąd wygoda weszła na stałe do kanonu mody.

Modelki spacerują po śniegu – puchu, jak po pierzu z rozerwanej pościeli – przypominają pisklęta łąbodzi.

Stroje frywolne, nastroje optymistyczne, temperatura otoczenia nieistotna, byle mieć 36,6. Co z nami będzie?

Święty Mikołaju:

Przywieź nam radość, żebyśmy nie ztracili umiejętności jej odczuwania. Może trzeba będzie zdjąć jakąś przyłbicę, nie szkodzi – uczmy się od dzieci – one zawsze tak samo mocno cieszą się na św. Mikołaja i wierzą w magię świąt.

Proszę Cię, Kochany, aby IV fala była naprawdę ostatnią falą, jak zapowiadają naukowcy. A dla każdego z uchodźców i bezdomnych ten niedawno opatentowany puchowy płaszcz zamieniający się w śpiwór jednym pociągnięciem suwaka.

O pokój na świecie, pełne brzuchy i spokojny sen dla wszystkich dzieci i dorosłych.

O wszystko, o co proszą wszyscy – żebyśmy zdali sobie sprawę z tego, że jesteśmy połączeni i nie ma się co złościć, bo złość piękności szkodzi.

I wreszcie o perfumy Guerlain „L'Heure Blue” z 1912 roku, dla których przepadałam ostatnio jak podłotek.

Niech to będzie papierkiem lakmusowym normalności na rok 2022.

I jeszcze, żebyśmy antropocenem nie wykończyli Ziemi.

Pozdrawiam!

Klepnij ode mnie renifera w zadek.



Fall Winter Ready to Wear, 2021

Barbara Wrońska

Ofiara

Dzisiaj dostałam od ciebie
róże
mówisz
– piękne
ogromny bukiet
szczerzą do mnie kolce
na każdym kropelka
mojej krwi
mówisz
– życie

Paradoks starości

Stara kobieta zasiadła do modlitwy
przesuwa minuty na paciorkach różańca
jest
jak porzucone dziecko
kiwa się
w oczekiwaniu na ciepły gest
wyczulona
na każde poruszenie

Boi się
że już za chwilę
uśmiechnięta Matka Boska
wyciągnie rękę
i powie
– chodź ze mną

To minie

Posypał się
misterny plan
nowe świątynie
wałą się z hukiem

Umęczony Stary Bóg
pełgającym słońcem
dotyka zbolącej duszy

Szpital

W górach zawsze Bóg jest bliżej
tak na wyciągnięcie ręki
możesz złapać siwą brodę, przytulić
jest twój

Tu gdzie w kroplówkach skapują godziny
a na każdym łożku inne nieszczęście
Bóg się nie zapuszcza

Patrzy z góry na małe wojny
ludzkich strzępów
i
czeka